Nr. 21. Zakopane, dnia 23. maja 1901 r. Rok III.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **9** kor., z przesyłką **10** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.25** kor., z przesyłką **2.50** kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości,** a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne,** obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

Wychodzi co czwartek.

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznica 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.
Numerów pojedynczych po 20 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatyce, księgarni Zwolińskiego, Aptece, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymarya o godzinie 6½, b) Wotywa o godzinie 9-tej, c) Suma o 10½. W dnie powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są obcy księża.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia **„Czytelnia Zakopiańska“**, Krupówki, willa »Polanka« (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Kościeliska 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

4) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

Przed urną wyborczą.

Rządzenie samym sobą czyli autonomia, należy niewątpliwie do najtrudniejszych zagadnień nowoczesnego życia ludzkiego. Aby bowiem dobrze i należycie samym sobą rządzić, trzeba znać siebie samego dokładnie, a także i swoje własne potrzeby w najszerszem tego słowa znaczeniu. Znajomość zaś w tem podwójnem rozumieniu wcale nie łatwo osiągnąć. Jeżeli twierdzenie to uzasadnione jest w odniesieniu do jednostek, to tem bardziej słuszne jest i prawdziwe w odniesieniu do społeczeństwa, do gminy, której potrzeby i interesy daleko trudniej jest poznać i zrozumieć, niżeli potrzeby oraz interesy ludzi pojedynczych. Do tego bowiem niezbędna jest inteligencya wrodzona, obszerna wiedza, duży zapas doświadczenia, wreszcie dojrzałość polityczna i obywatelska. Bez tych czynników samorząd nie może istnieć i rozwijać się pomyślnie, jakoteż spełniać swego zadania.

U nas w Galicyi samorząd gminny jest bardzo młody i niezupełny; z tych, jakoteż wielu innych powodów drugorzędnych nie mogła się jeszcze wytworzyć odpowiednia tradycya, ani też należyte pojmowanie rzeczy. U nas niestety zbyt często jeszcze samorząd gminny rozumie się jako tuczenie siebie i bogacenie kosztem współobywateli bez żadnego nawet ze swej strony zadośćuczynienia. Samorząd, to jest taki wspólnym kosztem utrzymywany ogień, przy którym każdy pragnie jedynie swą własną upiec pieczeń.

Po dowód na to twierdzenie nie trzeba daleko chodzić. Zakopane bowiem jest typowym objawem takiego zła i nie po obywatelsku pojętego samorządu gminnego. Że fortuny pojedynczych obywateli rosną, że robią oni doskonale interesy, to nie ulega wątpliwości, ale majątek gminy i wartość całej miejscowości nie rosną w tym samym stopniu i z tą samą szybkością. Każdy umie powiedzieć, ile temu lub owemu z członków gminy przybyło gruntu lub domów, ile córki ich mają posagu i t. d., ale mało kto byłby w stanie wyliczyć korzyści, jakie w ciągu tego samego czasu odniosło Zakopane jako gmina i miejsce klimatyczne. Powodzenia i majątku nikomu się nie zazdrości, owszem, niech sobie ludziska porastają w pierze, ale niech na tem gmina nie traci, niechaj przeciwnie korzysta jeżeli nie więcej, to co najmniej tyle samo.

Ustępująca Rada gminna nie uczyniła wielu rzeczy ogromnie dla Zakopanego potrzebnych, nie dlatego, że ich uczynić nie mogła, ale dlatego tylko, że to nie dogadzało prywatnym interesom jednostek. O sprawach tych nieraz już pisaliśmy szczegółowo, obecnie więc ogólnikowa wzmianka zupełnie wystar-

cza. Tak jednakże nadal być nie powinno i wszyscy ludzie dobrej woli winni podać sobie ręce, aby korzystając z wyborów nowej Rady gminnej, stosunki te zmienić. Pamiętajmy, że Zakopane nie jest taką samą gminą wiejską, jak każda inna w kraju, i że to, co może być dobre dla Poronina lub Kościelisk, nie może być dobre dla Zakopanego, które jest w innem położeniu i w zupełnie innych rozwija się warunkach. Różnicę tę trzeba naprzód zrozumieć, aby ją potem przy sprawowaniu samorządu uwzględnić. Do tego sami górale lub przeważna ich liczba nie wystarczy. Trzeba wprowadzić też i nie górali, czyli tak zwaną inteligencyę, która więcej umie i więcej wie, a więc lepiej samorząd rozumie i lepiej go sprawować może. Tylko naturalnie musi to być inteligencya uczciwa, którąby nie bałamuciła górali, nie mąciła wody dla łowienia w niej ryb zysku czysto prywatnego, którąby nie wyzyskiwała ich nieświadomości lub chciwości w interesie czysto osobistym. Zakopane dla swego pomyślnego rozwoju potrzebuje ducha obywatelskości, nawet może poświęcenia, a nie sobkostwa i prywaty. Nawet gdyby cała ludność miejscowa miała ponieść pewną ofiarę dla dobra całego społeczeństwa, to trzebaby ją do tego jak najgoręcej namawiać, a nigdy od tego odmawiać. My bowiem obok zysku musimy mieć na względzie pewne obowiązki obywatelskie oraz interesy narodowe. Mniejsza o to, czy się X lub Y prędzej lub później zbogaci, byle całe społeczeństwo wyniosło się na wyższy szczebel i poczuło się na niem zdrowsze i mocniejsze do walki o byt z wrogami imienia polskiego. Nam w Zakopanem nie wolno myśleć o napełnianiu własnej kiesy jedynie, bo jesteśmy powołani do spełnienia zadań wyższych i szlachetniejszych.

Stara Rada gminna wcale o tem nie pamiętała, a to przeważnie dzięki złym i niesumiennym doradzcom. Nowa powinna być od tej plagi wolna; sprawa ta leży zupełnie w rękach wyborców. Oddanie głosu w sposób uczciwy i prawy zapewni zwycięstwo żywiołów obywatelskich nad sobkowskimi i zapewni Zakopanemu na sześć lat prawidłowy rozwój w imię potrzeb zarówno samej miejscowości, jak i całego społeczeństwa. Piękny obowiązek obywatelski mają do spełnienia wszyscy wyborcy, idąc do urny wyborczej z myślą o przyszłem Zakopanem, chlubie kraju i społeczeństwa.

Ze spraw kolejowych.

Ilekroć jest mowa o wprowadzeniu jakichś poważniejszych ulepszeń na kolei Podhalskiej, zawsze wtedy spotyka się rozstrzygający kwestyę argument: niema na to pieniędzy, bo kolej się nie opłaca. Niema pieniędzy ani na rozszerzenie dworca w Zakopanem, który przy miniaturowych rozmiarach wobec ogromnego ruchu, wygląda wprost na żart z publiczności, ani na zwiększenie służby kolejowej niezbędne dla racyonalnego kursowania pociągów nocnych, brak

---

Seweryn Goszczyński.

Straszny strzelec.

Powieść z rękopisu Muzyka.
(Ciąg dalszy).

I wrócił znowu do pieśni pogrzebowej. Wszakże nie był to już ten akord nizki, głuchy, ponury, przewlekły, pogrobowy co wprzódy; postąpił o jedną oktawę wyżej; jęczał jeszcze, ale w tym jęku widać już było więcej życia, coraz więcej; ruch tonów był szybszy; stopniami wchodziła do nich rozmaitość, coraz widoczniejsza, coraz tłumniejsza; przystępowały znowu jedne po drugich, kobza, teorban, róg leśny; dźwięk gęśli odezwał się z początku w oddaleniu, następnie wracał coraz częściej i wybitniej; owładał nakoniec pierwsze miejsce; wszystkie inne tony na wtór się zmieniły; a pieśń w najdoskonalszej harmonii płynęła czarodziejską melodyą miłości, podnosiła głos, podwajała siłę i takt po takcie urosła w bicie kotłów, grzmot trąby, w muzykę męskiej energii. Naraz zawrzała całym pozornym nieładem walki wszystkich tonów, całą jego dzikością, zawsze pod kierunkiem gęślowego pierwiastku. Tak wrzała chwilę, wzmagała się, słabła, znowu się wzmagała silniej, silniej, aż podniosła dźwięk trąby nad wszystkie dźwięki, który jakby dał hasło do ozwania się wszystkich narzędzi jedną powszechną pieśnią tryumfalnej radości, a cała muzyka zlała się w uroczysty, pobożny akord organów.

Skończył nieznajomy, oddał mi skrzypce z tą samą spokojnością, którą przez cały czas zachował, podniósł się, przewiesił strzelbę przez plecy, wziął w rękę swoją wałaszkę, powiódł po słuchaczach pogodnem, uroczystem wejrzeniem, zwrócił się ku mnie, powiedział tylko do mnie: — Bądź jutro rano przy źródle Białego Dunajca — a innym: — Bóg z wami! — i odszedł.

Byłem w stanie duszy niepodobnym do opisania i pojęcia. Dopiero, straciwszy nieznajomego cał-

nawet kilkuset koron na wybrukowanie podjazdu, na stworzenie dogodnego pomieszczenia dla filii pocztowej, brak środków i na wiele innych ulepszeń, które, wywołując na razie pewne koszty, w rezultacie jednak przyniosłyby tylko zyski, słowem, słyszymy ciągle, że niema środków nawet na opędzenie niezbędnych potrzeb. I pomimo chęci, pomimo, że dostrzegany znaczny stosunkowo ruch towarowy na naszej kolei, utrzymuje nas uparcie w przekonaniu o jej rentowności, to jednak gotowiśmy byli uwierzyć, że tak wytrwałe i wszechstronne oszczędzanie jest wynikiem konieczności, że istotnie te kilka pociągów kołaczących się między Zakopanem i Chabówką lub Krakowem, to wynik tylko łaski akcyonaryuszów.

Ogłoszone świeżo w pismach sprawozdanie krajowej Rady kolejowej, rzuca na mało znane te stosunki trochę światła. Dowiadujemy się mianowicie o takich oto wynikach eksploatacyi kilku galicyjskich kolei gospodarczych. W roku zeszłym eksploatacya kolei Borki-Grzymałów przyniosła 37.000 kor. nadwyżki, Łupków-Cisna nadwyżka 600 kor., Trzebinia-Skawce nadwyżka 73.000 kor., Chabówka-Zakopane nadwyżka **106.000 kor.**, Delatyn-Stefanówka deficyt 142.000 kor., Piła-Jaworzno deficyt 6.000 kor. Okazuje się więc, że kolej Podhalska należy do najlepiej rentujących się kolei krajowych, pomimo niespełna dwuletniego dopiero istnienia. Wniosek stąd oczywisty, że kolej ta ma wszelkie szanse rozwoju, że każde wprowadzone na niej racyonalne ulepszenie opłacić się musi sowicie, że zatem system oszczędnościowy, powstrzymujący rozwój tak dobrze położonej kolei, jest szczególnie szkodliwym i zupełnie nieusprawiedliwionym.

Zdawałoby się, że wobec tak dobrych rezultatów, jakie młoda ta kolej wydaje, zainteresowany w jej dochodach kraj powinien szczególną na nią zwrócić uwagę i usilnie się starać o zapewnienie jej dalszego, jak widać, zupełnie możliwego rozwoju.

Tymczasem z tegoż samego sprawozdania dowiadujemy się, że Wydział krajowy w programie budowy nowych kolei na najbliższym planie stawia budowę linii Szczawnica-Stary Sącz i tam również znajdujemy wyjaśnienie, iż jest to połączenie najbliższe dla Szczawnicy. Prawda, że połączenie Szczawnicy z Nowym Targiem byłoby nieco dłuższem, ale czyż w takich sprawach powinien decydować wzgląd na kilka lub kilkanaście, a choćby nawet kilkadziesiąt kilometrów mniej lub więcej? Kolej Nowy Targ-Szczawnica, przecinając Podhale, łącząc Tatry z Pieninami, wiążąc się bardzo zapewne ruchliwą i intratną w niedalekiej przyszłości koleją Podhalską, połączoną przez Suchą Horę z Węgrami, choćby nawet była znacznie dłuższą niż linia Szczawnica-Stary Sącz, będzie przecież bez porównania korzystniejszą. Pomijając już bardzo ważny wzgląd, że takie bezpośrednie niemal połączenie Zakopanego ze Szczawnicą wpłynęłoby ogromnie na pomyślny rozwój tych najważniejszych krajowych uzdrowisk, że spotęgowałoby wielce ruch turystyczny w Tatrach i Pieninach, ściągając do kraju wywożone

---

kiem z oczu, przyszedłem cokolwiek do siebie. Żeby nie granie jego, które mi jeszcze brzmiało w uszach i sercu, i w całej tej nocnej ciszy brzmieć się zdawało, żeby nie widok juhasów koło mnie, równie jak ja osłupiałych z podziwienia, byłbym myślał, że całą tę scenę śniłem.

Dobra chwila upłynęła, zaczem byliśmy w stanie porozumieć się spojrzeniami i przemówić. Wtedy dopiero spostrzegłem, jak rozmaite uczucia owładły moimi towarzyszami. Jedni rzucali jeszcze błędne oczy w ostatku muzycznego zachwycenia, innych obejmował przestrach; niektórzy, uważałem, żegnali się; tamci mruczeli coś w nadąsaniu, ale dotąd wszyscy milczeli.

— Co to jest? kto to jest? — przemówiłem ledwie zdolny uporządkować moje myśli, zgodzić język z myślami. Górale wzruszyli ramionami i milczeli. — Czy zna go ktokolwiek z was? — zapytałem znowu.

Za całą odpowiedź górale głowami potrząśli i znowu milczeli. Wszakże po chwili zaczęły rozwiązywać się języki jedne po drugich i następna wytoczyła się rozmowa. Pierwszy odezwał się Romek, najwyższy z naszej gromadki:

— No, Józek! — zawołał z przymuszonym śmiechem — nie potrzebujesz chodzić za dyabłem Gewontu, on sam przyjdzie do ciebie, zagraj tylko pieśń Stacha.

— To ty myślisz? — zapytał któryś — że to dziwowisko — —? — zatrzymał się, nie śmiał kończyć.

— Jużci że to on sam. Stach zagrał, Józek wspomniał i oto jest.

— Juhasy! juhasy! — zawołał Kuba, który uchodził za poważnego między swoimi — zły macie zwyczaj gadać pod noc o takich rzeczach. Ja zaraz wiedziałem, że głupia gadanina Józka nie skończy się ni tak ni siak. A teraz moja rada, żebyście o tem skończyli.

— Ba, ba! — zawołali niektórzy — cóż nam może stać się gorszego jak się stało. Poszedł jak przy-

z niego pieniądze, to jeszcze kolej ta, przechodząc przez najpiękniejsze w kraju miejscowości, wywołałaby wzdłuż swojej linii niebywały ruch, przyczyniłaby się do powstania całego szeregu nowych stacyi klimatycznych, letnich siedzib, a z czasem musiałaby rozbudzić martwy dziś przemysł górski. Tańsze, bo krótsze połączenie z Nowym Sączem korzyści tych nie zapewni, właśnie dlatego głównie, że jest krótkiem, że oprócz Szczawnicy żadna inna miejscowość na połączeniu tem nie zyska.

O ile wiemy, kraj na budowę tej kolei daje $^2/_3$ kapitalu, rząd $^1/_6$, to znaczy około 470.000 kor., i $^1/_6$ mają dać strony interesowane, a więc Szczawnica, Krościenko, powiat nowotarski i przecinane koleją obszary dworskie. Nie można wątpić, że wymienieni interesowani zagwarantowaliby z pewnością całą tę sumę, bo zupełnie niemal pewna zyskowność tej kolei usuwa wszelkie ryzyko.

Wszystko zatem przemawia za budową kolei Nowy Targ-Szczawnica, a nie ma ona przeciw sobie i tych nieszczęsnych względów strategicznych, które tak utrudniają połączenie Zakopanego z Suchą Horą.

W kwestyi połączenia tego wypowiadaliśmy już niejednokrotnie poparte licznymi dowodami przekonanie, że połączenie to jest jedynie racyonalnem, że za linią Nowy Targ-Sucha Hora przemawiają chyba tylko jedne strategiczne względy, przed którymi jak wiadomo, ustąpić muszą nawet najżywotniejsze interesy kraju. Widocznie jednak muszą być rozmaite poglądy na strategiczne znaczenie 22 kilometrów, stanowiących różnicę między połączeniem Nowy Targ-Sucha Hora, a Nowy Targ-Zakopane-Sucha Hora, skoro dotąd jeszcze kwestya ta nie jest ostatecznie zdecydowaną.

Nie będziemy powtarzali przytaczanych już dawniej argumentów, przemawiających za bezpośredniem połączeniem Zakopanego z Węgrami, lecz chcielibyśmy zwrócić uwagę tych, którzy się obawiają szkodliwości tego połączenia dla samego Zakopanego, że obawa ich jest właściwie przesadną. Linia kolei, przecinając dolinę zakopiańską, zdrowotności tej doliny nie zaszkodzi, a w każdym razie nie będzie szkodziła bardziej, niż to czyni dzisiejszy dworzec kolejowy. Przeciwnie nawet, przeniesienie przy tej okazyi dworca kolejowego gdzieś na ubocze, może tylko zmniejszyć istniejące już złe. Przebiegające zaś kilka razy na dobę, wprawdzie doliną zakopiańską, ale zdala od Zakopanego pociągi, nie będą co prawda oczyszczały powietrza same przez się, pozwalając jednak Zakopanemu letników i chorych wydłużać się bodaj aż do doliny Kościeliskiej, kto wie, czy raczej nie wpłynęłyby na ogólne podniesienie się zdrowotności. Również obawa, że tak ułatwiony dotychczasowy dostęp do Zakopanego zatrze jego dotychczasowy charakter górskiego ustronia, niezbędny dla wypoczywających, leczący zmęczonych, wydaje nam się nieuzasadnioną. Dolina zakopiańska jest tak obszerną, że zawsze w niej będzie można znaleźć zakątek, którego ciszy nie zmąci nawet stłumiony turkot pociągu.

Jesteśmy pewni, że jeśli strategia będzie mogła ustąpić nam owe dwadzieścia kilometrów, to na połączeniu Zakopanego z Suchą Horą, i Zakopane i kraj tylko zyskać mogą i to zyskać bardzo dużo.

---

szedł. Ale co gra to gra. Takiemu skrzypkowi nie żal sypnąć krajcarami.

— Ej! nie żartujcie — podchwycił milczący dotąd Antek — kiedy nie wiecie z czego żartujecie. Ja nie żartuję, bo ja coś wiem.

— Co ty wiesz? Może wiesz kto on jest? Może go znasz? — zapytano ze wszystkich stron.

— Ja czy znam, czy nie znam, ale są ludzie, co go znają. A słyszeliście wy o Strasznym Strzelcu?

— On-że to myślisz?

Antek potwierdził skinieniem głowy.

— To dzięki Bogu, nic nam się złego nie stanie; wszak my nie strażniki. On lubi góralów, on nasz brat.

Ten obrót rozmowy zajął mnie jeszcze żywiej nieznajomym. Wmieszałem się także do niej i prosiłem, aby i mnie chciano przypuścić do tajemnicy o Strasznym Strzelcu. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wybory do Rady gminnej odbędą się w nadchodzącą sobotę, d. 24-go b. m. Terminy głosowania kół wyborczych ustanowiono następujące: o godz. 8-ej rano rozpoczyna głosować trzecie koło, o godz. 2-iej po południu drugie, a o godz. 6-tej wieczorem pierwsze. Trzecie koło liczy 738 wyborców, drugie 82, trzecie 42. Spodziewany jest dosyć liczny udział wyborców, gdyż już od dłuższego czasu prowadzona agitacya uwydatniła dwa odmienne kierunki, mające stoczyć ze sobą walkę w dniu wyborów. Jeden, zmierzający do utrzymania *status quo* w składzie rady gminnej, drugi dążący do wprowadzenia do niej nowych sił, któreby niezawodnie nadały żywsze tempo, bardzo powolnym zwykle działaniom Rady. Który

z tych kierunków weźmie górę i czy wogóle którykolwiek całkowicie zwycięży, przesądzać trudno, zdaje się, że jak zwykle u nas bywa w takich wypadkach, najwięcej zwolenników znajdzie «złoty środek» i ten właściwie zwycięży. Będzie to w każdym razie dodatni wynik agitacyi, która bardzo żywo poruszyła umysły, zmusiła do zainteresowania się sprawą wyborów, do zatroszczenia się o odpowiedni dobór kandydatów, a przedewszystkiem do wyjścia z ciasnego kółka prywatnych usług na szeroką arenę obywatelskiego obowiązku, gdzie czyny jednostek mierzą się nie ich osobistemi sympatyami, ale pożytecznością ogólną. Sobota więc zmierzy tętno zainteresowania dobrem Zakopanego u miejscowych obywateli.

Na orkiestrę miejscową. W celu przyjścia z pomocą, a właściwie dla umożliwienia istnienia miejscowej orkiestrze, która pomimo dotkliwego braku środków, dzięki tylko dobrym chęciom jej członków i kierownika trzyma się jeszcze i nawet bardzo pomyślnie rozwija, zorganizowaną została zabawa, z której dochód ma dać podstawę do dalszego istnienia miejscowej kapeli. Zabawa odbędzie się wieczorem w nadchodzącą niedzielę w sali hotelu Turystów. Zabawę poprzedzi koncert, w którym, pragnąc poprzeć cel dobry, przyjmą łaskawy udział wybitne siły amatorskie instrumentalno-wokalne. Po koncercie, w lesie obok hotelu, przy oświetleniu bengalskimi ogniami nastąpią tańce góralskie, a potem w uprzątniętej podczas tańców góralskich sali odbędzie się reunion. Mamy nadzieję, że i urozmaicony program zabawy i chęć poparcia jej celu ściągną licznych i chętnych uczestników.

O przecznicę. Jak już donosiliśmy, w Radzie gminnej istnieje opozycya przeciwko przeprowadzeniu nowej przecznicy wprost od dworca kolejowego do Krupówek z wylotem około koronkarskiej szkoły, a popierająca natomiast projekt przecznicy od «Pension Nouvelle» do Rynku. Stamtąd też zapewne wyszła inicyatywa wystąpienia do Wydziału krajowego ze zbiorowem podaniem, proszącem o zatwierdzenie tego drugiego projektu. W ostatnich dniach właśnie zbierano na to podanie podpisy i, o ile wiemy, zebrano ich sporo. W nr. 12-ym «Przeglądu» w artykule «Nowa przecznica» wyłożyliśmy obszernie pogląd nasz na obydwa projekty w tej sprawie, udowodniając, sądzimy, zupełnie dostatecznie racyonalność popieranego przez nas kierunku przecznicy od dworca do Ogrodowej. Jeszcze więc tylko dodać możemy, że projekt ten jest zgodny z uchwałą wiecu gości, z d. 18-go sierpnia r. z. polecającą: *„aby zamierzona nowa ulica przeprowadzoną została w sposób istotnie ułatwiający komunikacyę między dworcem kolejowym a ulicami Krupówki, Kasprusie i Kościeliską“*. Ulicą zaś taką może być tylko przecznica z wylotem na Ogrodową. Ważniejszem dla Zakopanego jest ułatwienie komunikacyi z dworcem kolejowym niż z dzisiejszym Rynkiem, z którego targowica prędzej czy później musi być usuniętą. Ruch targowy już dzisiaj tamujący normalny ruch Krupówek, głównej arteryi Zakopanego, bardzo niedługo stanie się wprost nie do zniesienia, a gwar, smród, śmieci i t. p. nieodłączni towarzysze targowiska nie mogą być przecież cierpiani przy pryncypalnej ulicy, muszą znaleźć dla siebie dogodniejsze, bardziej ustronne miejsce.

Wykłady. W ubiegłą niedzielę p. dr. Wacław Tokarz rozpoczął szereg wykładów popularnych o tem «Jak uczyć historyi». Pierwszy wykład wyjaśniał ogólnie, czego należy szukać w historyi naszego narodu i co nauka jej dać nam może, mówił o przedhistorycznej Polsce, o początkach jej historycznego istnienia, oraz wskazał najodpowiedniejsze podręczniki do badania tej epoki. W dalszych wykładach prelegent wskaże najwłaściwszą drogę stopniowego zapoznawania się z każdym okresem naszych dziejów. Wykłady p. dr. Tokarza powinny zainteresować szersze koła, bo młody prelegent umie zaciekawiać, mówi płynnie, ładnie, z takiem zamiłowaniem do wykładanego przedmiotu, że udzielać się ono musi słuchaczom. Wykłady odbywają się w czytelni ludowej im. Mickiewicza, ul. Kościeliska nr. 1, co niedzielę o godz. 6-ej po południu. Wstęp na wykłady bezpłatny.

Połączenie telegraficzne. W ostatnich dniach przeprowadzonem zostało nowe połączenie telegraficzne, wiążące bezpośrednio Zakopane z Krakowem. Dotychczas telegramy do Krakowa lub stamtąd do Zakopanego szły przez Nowy Targ, Czorsztyn, Limanowę i Nowy Sącz, bardzo często więc zdarzało się, że linia, łącząca tyle pośrednich stacyi, tak była zajętą, iż depesza kresowej stacyi Zakopanego długo na swoją kolej wyczekiwać musiała. Niedogodność tę szczególniej odczuwał urząd telegraficzny przy wzmożonym ruchu w letnim sezonie. Obecnie przeprowadzona nowa linia z Nowego Targu przez Chabówkę do Krakowa wprowadza Zakopane już bezpośrednio w sieć wszechświatowych połączeń telegraficznych.

Szczepienie tuberkuliny. Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, iż pragnący zbadać stan zdrowia krów swoich, a więc i zdrowotną wartość nabiału od nich, mogą się już teraz zwracać o zaszczepienie tuberkuliny do weterynarza p. Nowakowskiego, którego zastać można w biurze Komisyi klimatycznej w godzinach urzędowych. Szczepienie to nie pociąga za sobą żadnych kosztów.

Czytelnia Klimatyczna przeniesioną została z dotychczasowego lokalu w hotelu «Gerlach» do biura Komisyi klimatycznej. Jest to umieszczenie tymczasowe, nim znajdzie się inny odpowiedni lokal.

Wieści o gimnazyum w Zakopanem, mającem być założonem przez OO. Jezuitów i otwartem wrzekomo już we wrześniu r. b., szerzone w pismach przez «figlarnego korespondenta» zakopiańskiego, są pozbawione wszelkiej podstawy. Sprawdzaliśmy tę rzecz u źródła, gdzie nie tylko zapewniono nas, iż o otwarciu gimnazyum na razie mowy jeszcze niema, ale nadto proszono o kategoryczne zaprzeczenie tym bałamutnym wieściom. OO. Jezuici mają wprawdzie zamiar otwarcia jakiejś szkoły w Zakopanem, ale kiedy i w jakiej formie zamiar ten urzeczywistnionym zostanie, nic jeszcze postanowionem nie jest. Wszelkie więc wiadomości o tworzeniu filii gimnazyum chyrowskiego, o następnem przenoszeniu tego zakładu, o lokowaniu go w teraźniejszej redydencyi jezuickiej «na Górce», powstały jedynie tylko w imaginacyi płodnego w takie prawdziwe informacye korespondenta. Wobec takiej sumienności w informowaniu ogółu o Zakopanem, nie można się też dziwić, że korespondent jak gdyby nic nie wie o tem, że «dawno już stosunkowo odczuwanej potrzebie założenia prywatnej szkoły średniej tak, aby młodzież, która musi się leczyć tutaj zimą i latem, mogła nie przerywać sobie nauki», zaradzili już nie «najruchliwsi wśród ruchliwych... OO. Jezuici», ale p. Szwajger, którego taki właśnie zakład przy ulicy Chałubińskiego istnieje i rozwija się bardzo dobrze, o czem świadczą egzamina pomyślnie składane przez wychowanków tego zakładu w rządowych szkołach. Fałszywe wieści o gimnazyum w Zakopanem puszczone zostały w świat, między innemi, w ostatnich czasach przez «Nową Reformę» (nr. 113 z d. 18/V) i «Słowo Polskie» (nr. 232 z d. 19/V). Obydwa te pisma padają ciągle ofiarą mistyfikacyi urządzanych przez jakiegoś «figlarnego korespondenta», szkodliwość bujnej imaginacyi którego już eśmy niejednokrotnie wykazywali. Szczególniej «Słowo Polskie» widocznie nie ma szczęścia do zakopiańskich korespondentów. Umieszczając bowiem w wymienionym numerze nieprawdziwą wiadomość o gimnazyum w Zakopanem, na prośbę autora zaznacza, iż inna, równie nieprawdziwa wiadomość, «która się pojawiła niedawno w «Słowie Polskiem» o budującem się sanatoryum pod Gubałówką, a której mylne szczegóły sprostował następnie dr. Dłuski, nie pochodziła od niego». Ciekawi też jesteśmy, komu się pierwej uprzykrzy, czy korespondentowi płatanie figlów o Zakopanem w pismach, czy «Nowej Reformie» i «Słowu Polskiemu» drukowanie i prostowanie bałamutnych wieści. Czy nie lepiejby było, aby pisma te poradziły figlarzowi, powtarzając słowa O. Superiora: «Czemuż ten pan nie pofatygował się do mnie, jeśli chciał coś pisać o naszych zamiarach co do gimnazyum, byłbym mu przecież równie chętnie, jak panom, wszelkich informacyi udzielił».

Podróżni wracający z Zakopanego we czwartek 16-go b. m. byli świadkami pięknej sceny na dworcu w Chabówce. Kto bywa w Zakopanem i dla braku czasu zmuszony jest wracać pociągami nocnymi, wie, do jakich przyjemności należy czterogodzinne czekanie na pociąg krakowski w Chabówce. Wszystkie miejsca w szczupłej poczekalni I-ej i II-ej klasy zajmują pasażerowie klasy III-ej, przeważnie żydzi, i rozkładają się tak na kanapkach i krzesłach, że ani jednego wolnego stolka niema. Przybywający podróżni pociągiem zakopiańskim spędzają noc na peronie, a kobiety, które wpędza zimno do sali, patrzeć muszą na rozneglizowane postacie i wśród kłębów dymu słuchać pieprznych anegdot i konceptów, urągających wszelkim zasadom przyzwoitości.

We czwartek w nocy w ten sposób opanowali poczekalnię żydzi, wśród hałasu, krzyku i wrzasku zajęli wszystkie krzesła i kanapki. Nic nie pomogły skargi ani interwencya naczelnika stacyi, przed którym skarżyli się podróżni. Sprytni żydkowie dokupili sobie po 10 ct. bilety II-ej klasy do najbliższej stacyi Rabki lub Osielca i utrzymali zdobyte stanowisko, obsypawszy obelgami z właściwą sobie arogancyą bezsilnego urzędnika stacyi i skazując pasażerów II-ej klasy na spędzenie nocy na dworcu. Zwracamy uwagę dyrekcyi kolei na te nadużycia, które wobec ogromnego ruchu w sezonie letnim i wobec znacznej frekwencyi cudzoziemców stanowczo powinny być usunięte.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od $8^1/_2$ do $11^1/_2$ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcyonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone są** o 8 rano i 4-ej. **Paczki rozwozi się** o 8-ej i o 4 popolud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do $1^1/_2$ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. 20 hel., nad 10 kg. 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jednę należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel. bez względu na wagę.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwatorym przy muzeum Tatrzańskiem w Zakopanem. Średnie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stopniach Celsiusza	Prężność pary w powietrzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna Najwyższa	Temperatura dzienna Najniższa	Stan nieba Niebo czyste = 0, całkiem zachmurzone = 10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Maj d. 13-go	90.0	+ 8.6	5.1	62.0	+15.0	+ 2.3	0.0	0.2	SE. N.	jasna
» d. 14-go	87.4	+10.1	8.6	84.6	+15.5	+ 4.9	4.3	0.0	E.	»
» d. 15-go	84.1	+ 7.8	6.5	80.3	+13.5	+ 3.7	4.0	3.2	SE. S.	zmienna
» d. 16-go	81.5	+ 8.1	6.3	78.3	+15.1	+ 2.8	6.0	0.3	S. E.	»
» d. 17-go	81.7	+ 8.9	6.4	74.0	+15.1	+ 3.5	5.0	1.2	E. SE.	deszcz
» d. 18-go	83.5	+ 6.7	6.6	89.0	+ 8.7	+ 6.0	9.6	0.4	E.	chmurna
» d. 19-go	85.2	+ 7.9	5.1	66.0	+13.3	+ 2.2	2.0	0.0	E. N.	jasna

Lista gości w Zakopanem

od 14-go do 21-go maja b. r.

Skowrońska Konstancya	Litwa	Chałubińsk. 11
Wygonowska Marta	»	»
Grabowska Marya	Kraków	Staszeczkówka
Jeżewska Helena	Kr. Polskie	Nowotarska 31
Wiediger Jan z synem	Warszawa	»Oksa«
Halikowski Jan	»	Z. dr. Chramca
Piekosiński prof.	Kraków	»
Mühlner Józef	Borszczów	»
Pokora Władysław	Mor. Ostrawa	»Liliana«
Olechowska Matylda z córką	Kraków	Jagiellońska 19
Nowakowska	»	»
Białas Stanisław	Wiedeń	Kasprusie 6
Jagodziński Stanisław	Kraków	Z. dr. Chramca
Śliwińska Zofia	Kijów	»Jerzewo«
Girtler Paulina z synem	Kraków	Kościeliska 69
Brzozowski	Warszawa	Z. dr. Chramca
Goldblatt Benjamin	Drohobycz	»
Fridrich Władysława z rodz.	Lwów	Chałubińsk. 7
Teter Jadwiga z rodziną	Radom	Jagiellońska 21
Klimkiewiczowa Klem. z rodz.	Lwów	Ogrodowa 1
Benoni Stanisława	Tarnów	Jagiellońska 44

Razem osób 31. Od 1-go stycznia 932 osób.

Rozkład jazdy pociągów.

wiecz.	rano	rano				dzień	wiecz.	rano
7.20	10.00	6.55	odchodzi	Zakopane	przych.	4.00	9.55	6.54
8.58	11.05	7.55	»	Nowy Targ	»	2.52	9.00	5.40
10.25	12.20	9.01	przych.	Chabówka	odchodzi	1.30	7.55	4.00
2.30	12.39	9.07	odchodzi	Chabówka	przych.	1.17	7.49	12.08
6.20	4.50	12.55	przych.	Kraków	odchodzi	8.30	3.45	7.30
rano	dzień	dzień				rano	dzień	wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Floryan Grużewski. — Wydawca: «Związek Przyjaciół Zakopanego». — Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.